

Odebraliśmy ważną informację, że państwa strefy euro chcą ratować sytuację w Grecji, ale do uratowania Grecji jest jeszcze bardzo długa droga. Kiedy czytam informacje o skali pomocy, jaką musi otrzymać Grecja, to wszystko wygląda bardzo nieciekawie.

Wyobraźmy sobie, że polskie wydatki sięgają poziomu 330 mld zł, podzielmy to przez 4, czyli cała Polska wydaje ok. 85 mld euro rocznie, zaś pomoc dla Grecji przekroczyła już 200 mld euro. Wziąwszy pod uwagę fakt, że Grecja jest od Polski krajem mniej więcej 4 razy mniejszym, to mamy skalę gigantycznej wpadki budżetowej w jaką uwikłało się 10-milionowe państwo greckie.

Można zapytać skąd się wzięły tak wielkie kwoty? Przecież nie stało się to z dnia na dzień. Obserwujemy efekt działania różnych rządów przez wiele lat. Od wielu lat rozdawano w Grecji pieniądze bez pokrycia, naciągano, a w niektórych przypadkach fałszowano statystyki...

Pojawia się też kolejne pytanie, czy to się może przydarzyć innym państwom Unii Europejskiej? Okazuje się, że niestety wśród krajów Unii i strefy euro, to nie tylko problem Grecji. Wiemy, że spore kłopoty ma Irlandia, która także otrzymała pomoc, Portugalia i jeszcze inne kraje.

W udzielanie pomocy szczególnie zaangażowane są Francja i Niemcy, bo banki tych krajów bardzo chętnie Grecji udzielały kredytów. I mówiąc otwarcie – pomagając Grecji, pomagają własnym bankom. Jakie będą skutki tych działań, czas pokaże.

Janusz Zemke
22 lipca 2011 r.